

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Magdalena Norkiewicz

przy udziale Eligiusza Wnuka Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniach 3 sierpnia 2018 r., 27 września 2018 r. i 28 grudnia 2018 r.

sprawy J. D.

syna J. i M. z domu G.

urodzonego (...) w N.

oskarżonego z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 190 § 1 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygnatura akt II K 32/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uniewinnia J. D. od zarzutu popełnienia czynu z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, zaś kosztami procesu w tej części obciąża Skarb Państwa;

2. uchyla rozstrzygnięcia zawarte w pkt III, IV, V i VI dyspozycji a związane z czynem z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

3. przyjmując, że zniewagi wywołane zostały zniewagami wzajemnymi pokrzywdzonej, na podstawie art. 216 § 3 kk odstępuje od wymierzenia kary za czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, a przypisany J. D. w pkt II dyspozycji;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. z Kancelarii Adwokackiej w K. 609,92 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżycielce posiłkowej I. D. w postępowaniu odwoławczym;

III. kosztami sądowymi związanymi z postępowaniem odwoławczym w pozostałym zakresie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. D. oskarżony został o to, że:

I. w okresie od 31 stycznia 2011r. do 10 grudnia 2014r. w S. woj. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną I. D. w ten sposób, że bezpodstawnie wszczynał awantury w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, przy czym w dniu 31 stycznia 2011 r. stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną powodując u niej obrażenia, które to naruszyły czynności jej narządów ciała na czas krótszy niż dni siedem, w dniu 4 kwietnia 2011 r. stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną i spowodował u niej obrażenia postaci krwiaków ramienia prawego i przedramienia lewego, które to naruszyły czynności jej narządów ciała na czas krótszy niż dni siedem, w dniu 22 kwietnia 2011 r. stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną polegającą na wykręcaniu rąk i szarpaniu pokrzywdzonej powodując u niej obrażenia w postaci otarć skóry na prawym przedramieniu, które to naruszyły czynności jej narządów ciała na czas krótszy niż dni siedem, w dniu 15 grudnia 2013r. po uprzednim duszeniu spowodował u pokrzywdzonej obrażenia w postaci siniaków otarć skóry, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas krótszy niż dni siedem, a w dniu 31 grudnia 2013r. po uprzednim uderzeniu lewą ręką pokrzywdzonej w poręcz schodów spowodował u niej powstanie obrażeń ciała w postaci stłuczenia śródreżca lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas dłuższy niż dni siedem,-

to jest o czyn z art. 207§1 kk i art. 157§1 kk i art 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

II. w okresie od 22 grudnia 2014r. do 17 stycznia 2015r. działając czynem ciągłym podjętym w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w S.woj. (...) za pomocą wiadomości tekstowych wielokrotnie znieważał I. D. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe oraz groził jej pobiciem i pozbawieniem życia - przy czym groźby te z uwagi na ich charakter oraz okoliczności w jakich zostały kierowane pod adresem pokrzywdzonej wzbudziły u niej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

-to jest o czyn z art. 190§1 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018r. Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt II K 32/17:

I. oskarżonego J. D. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 207§1 kk i art. 157§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 207 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,-

II. oskarżonego J. D. uznał za winnego popełnienia tego, że w okresie od 22 grudnia 2014r. do 17 stycznia 2015r, działając czynem ciągłym podjętym w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w S. woj. (...) za pomocą wiadomości tekstowych wielokrotnie znieważał I. D. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe to jest czynu z art. 216§1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art.216§1 kk wymierzył mu grzywnę w wysokości 40 (czterdziestu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych, -

III. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk i art. 70§1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego J. D. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok,-

IV. na podstawie art. 72 § 1pkt 2 kk zobowiązał oskarżonego J. D. do przeproszenia na piśmie pokrzywdzonej I. D.,-

V. na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a kk zobowiązał oskarżonego J. D. w okresie próby do powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną I. D., -

VI. na podstawie art. 46§2 kk orzekł od oskarżonego J. D. na rzecz pokrzywdzonej I. D. nawiązkę w kwocie 1000 (jeden tysiąc) złotych,-

VII. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. W. kwotę 3.469,31 zł tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu,-

VIII. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem poniesionych w sprawie wydatków, zwolnił zaś od pozostałej części wydatków i wymierza opłatę w wysokości 200 złotych.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść co do winy, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 2, 3, 4 k.p.k.

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to:

a) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez błędną ocenę dowodów wyrażającą się w uznaniu, że oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad pokrzywdzoną, podczas gdy istniejący pomiędzy stronami konflikt miał tego rodzaju przebieg, że:

- to pokrzywdzona nie chciała się zgodzić na odejście oskarżonego, a gdy ten, wyprowadzał się, to domagała się jego powrotu,

- sytuacje konfliktowe częściej wywoływała pokrzywdzona, za czym

przemawiała w szczególności treść wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań córki pokrzywdzonej M. S.,

- pokrzywdzona sama używała przemocy fizycznej wobec oskarżonego oraz uszkodziła jego samochód, a co przemawiało przeciwko istnieniu stosunku zależności pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, a w konsekwencji przeciwko uznaniu, że oskarżony dopuścił się znęcenia nad pokrzywdzoną,

b) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez błędną ocenę dowodów wyrażającą się uznaniu, że za winą i sprawstwem oskarżonego przemawiają zeznania pokrzywdzonej oraz jej córek N. S. oraz M. S., podczas gdy w postępowaniu przygotowawczym złożyły zeznania obciążające wyłącznie oskarżonego a treść zeznań zmodyfikowały dopiero na etapie postępowania jurysdykcyjnego, gdy M. S. przyznała, że częściej sytuacje konfliktowe wywoływała sama pokrzywdzona i że dokonywała ona nawet samookaleczeń, co w konsekwencji powinno prowadzić do uznania ich zeznań za niewiarygodne w zakresie w jakim obciążały one oskarżonego i do przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, który zaprzeczał temu, by znęcał się nad pokrzywdzoną,

c) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez nieuwzględnienie tego, że na potrzeby niniejszego postępowania organa ścigania zabezpieczyły jedynie treść wiadomości SMS wysyłanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej, a nie zabezpieczyły wiadomości zwrotnych, podczas gdy z treści wiadomości oskarżonego wynika jednoznacznie, że stanowią one odpowiedzi na wiadomości od pokrzywdzonej, co miało znaczenie dla oceny, czy doszło do znieważenia pokrzywdzonej,

d) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez:

- bezpodstawne przyjęcie, że konieczność podjęcia leczenia psychiatrycznego pokrzywdzonej, jej samookaleczenia, ataki agresji, wyzwiska pod adresem oskarżonego były wynikiem regularnych awantur między stronami, podczas gdy tego rodzaju wnioski mogłyby być wynikiem jedynie odpowiednich badań lekarskich pokrzywdzonej, których wszakże nie przeprowadzono,

- pominięcie przy ocenie dowodów, że sama pokrzywdzona przyznała, że również wyzywała oskarżonego oraz wysyłała do niego znieważające wiadomości SMS,

e) art. 443 kpk poprzez wydanie orzeczenia surowszego w zakresie czynu objętego punktem I zaskarżonego wyroku, tj. zastosowanie dwóch środków z art. 72 § 1 kk, podczas gdy przy poprzednim rozpoznaniu sprawy nie orzeczono

żadnego z tych środków i w sprawie należało zastosować co najwyżej jeden z nich, by nie naruszyć zasady orzekania na niekorzyść,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego wyroku, polegający na:

a) nieustaleniu, że oskarżycielka wysyłała do oskarżonego w okresie objętym aktem oskarżenia wiadomości SMS, w których go znieważała i groziła oskarżonemu,

b) nieustaleniu, że społeczna szkodliwość zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 216 § 1 kk jest znikoma,

c) ustaleniu, że oskarżony wyprowadził się od pokrzywdzonej 20 grudnia 2014 r, podczas gdy wcześniej w okresie objętym aktem oskarżenia wyprowadzał się od pokrzywdzonej jeszcze dwa razy

3. rażąco niewspółmierność nawiązki orzeczonej wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej I. D. w kwocie 1000 zł która to jest rażąco wysoka, jeśli uwzględnić fakt znikomej szkodliwości społecznej zarzucanego oskarżonemu czynu, rozmiar obrażeń, które miał spowodować rzekomo oskarżony u pokrzywdzonej oraz jej negatywną postawę względem oskarżonego

Na podstawie powyższych zarzutów wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku:

a) w punkcie I poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku,

b) w punkcie II poprzez umorzenie postępowania w zakresie czynu z art. 216 § 1 kk z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość zarzucanego oskarżonemu czynu lub też poprzez odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary,

c) uchylenie punktu IV, V, VI i VIII wyroku,

wzgl ę dnia o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Kłodzku do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się skuteczna, a zaskarżony wyrok podlegał zasadniczym zmianom, nie tylko z uwagi na treść zarzutów skarżącego, ale całość materiału dowodowego, który został uzupełniony w toku postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym, co pozwoliło w innym świetle ocenić zarówno treść zeznań I. D., jak też pobudki, którymi się kierowała składając je, jak również inicjując całe postępowanie karne. Rację ma bowiem skarżący, że ocena przeprowadzonych dowodów dokonana została w sposób pobieżny i sprzeczny z zasadami z art. 7 i 410 k.p.k. co rzutowało na treść wyroku. Na tej podstawie dokonane zostały błędne ustalenia faktyczne.

W pierwszej kolejności zauważył sąd odwoławczy, czego nie analizował sąd orzekający, że I. D. zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa znęcania fizycznego i psychicznego przez J. D. złożył po wyprowadzeniu się męża do J. B., jak też po otrzymaniu wiadomości, że mąż chce ostatecznie zakończyć ich związek i w tym celu zdecydował się złożyć pozew rozwodowy. Świadczy o tym treść sms-a, który sama przedłożyła jako dowód popełnienia kolejnego przestępstwa przez męża, tj. gróźb karalnych, które miał pod jej adresem formułować. W dniu 4.01.2015r. – wbrew zaprzeczeniom kobiety -oskarżony poinformował ją, że chce rozmawiać w sprawie rozwodu (k. 38), a pozew rzeczywiście złożył pod koniec stycznia 2015r. (k.383 – 384). Trudno zatem dać wiarę I. D., że o tych krokach J. D. dowiedziała się dopiero po otrzymaniu z sądu odpisu pozwu.

W tym właśnie okresie, tj. pomiędzy uzyskaniem informacji od J. D., że podejmuje ostateczne kroki, by ich małżeństwo rozwiązać, a złożeniem pozwu, w dniu 11.01.2015r. I. D. zgłosiła się na Policję i złożyła zawiadomienie o przestępstwie z art. 207§1 k.k. Nie poprzestała jednak na tym. W dniu 13.01.2015r. wezwwała na interwencję Policję z powodu „nieporozumienia z mężem” (k. 17). Wówczas to ponownie poinformowała interweniujących, że mąż znęca się nad nią od kilku miesięcy, nęka, nachodzi w miejscu pracy, a dodatkowo przekazała informację, że tego dnia mąż także przyszedł pod jej nieobecność do mieszkania i pytał N. S. o matkę (miał córkę nawet uderzyć). W konsekwencji m.in. tej interwencji w dniu 29.01.2015r. założona została tzw. niebieska karta (k. 328) i co istotne, w ramach czynności sprawdzających żaden funkcjonariusz nie spotkał oskarżonego w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej.

Znamienne jednakże jest to, że I. D. „zapomniała” dodać, że 10.01.2015r. to ona była pod domem, w którym zamieszkał J. D., wywołała tam karczemną awanturę i uszkodziła samochód męża, tj. urwała lusterko. Z powodu zachowania kobiety interweniować musiała Policja.

Sprawstwo I. D. w tym zakresie zostało potwierdzone nie tylko zeznaniami J. D. i J. B., czy P. B., ale osoby postronnej – mieszkanki tego budynku K. S. oraz prawomocnym, skazującym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kłodzku (sygn. akt II W 65/15). Z akt tej właśnie sprawy wynika, że 13.01.2015r. J. D. był w KP w P., składając zawiadomienie o nękanii jego oraz jego obecnej partnerki przez I. D., które przejawiało się licznymi telefonami, smsami oraz właśnie nachodzeniem ich w domu i żądaniem by wrócił do niej. Trudno i w tym przypadku uznać ten zbieg czasowy za przypadkowy.

Kiedy te informacje odniesie się do tego co sama I. D. zeznała w toku niniejszego postępowania, tj. że istotnie była tego dnia interwencja Policji, ale to **ona „była duszona i bita przez byłego męża”**, a sprawa lusterka została umorzona (k. 326), bo ona tego nie zrobiła (**„gdybym to zrobiła, to bym się do tego przyznała”** - k. 380), to nie sposób nie dostrzec, że oskarżycielka posiłkowa po prostu kłamie, zarzucając oskarżonemu wszystko co najgorsze, nie dbając nawet o pozory.

Z tego też powodu, sąd odwoławczy dostrzegając w zeznaniach I. D. także inne niejasności oraz swoiste przemilczenia (czy niedomówienia) dotyczące istotnych okoliczności sprawy, podjął decyzję o jej ponownym, uzupełniającym przesłuchaniu z udziałem biegłej sądowej – psychologa. Dopiero treść tych zeznań, jak i opinia sądowo – psychologiczna pozwoliła na dokonanie jednoznacznych ustaleń i wyjaśnienie wątpliwości, które budziły pierwotne relacje kobiety. Nie ulega wszak wątpliwości, że przestępstwo znęcania może być zrealizowane tylko umyślnie, tj. sprawca ma zamiar jego popełnienia albo przewidując możliwość jego popełnienia godzi się na to (vide np. postanowienie SN z dnia 23.05.2017r., III KK 157/17, Lex nr 2329441). Taki zatem zamiar (bezpośredni czy ewentualny) należy sprawcy wykazać na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów. „Na pierwszy rzut oka” z depozycji I. D. takie elementy, świadczące o realizacji ustawowych znamion przestępstwa znęcania przez jej męża, można wyprowadzić, lecz bardziej krytyczna i uważna ich ocena, a przede wszystkim powiązanie słów kobiety z pozostałym materiałem dowodowym, taki wniosek wyklucza. Nie jest bowiem tak, że jej relacja znalazła potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, jak uznał to sąd I instancji (k. 338), zwłaszcza co do tego, że nie zawiera elementów „przerysowania, nadinterpretacji i nadmiernego obciążania oskarżonego” (k. 338). I tak:

Z zawiadomienia oraz zeznań I. D. wynika, że oskarżony znęcał się nad nią od 31.01.2011r. do 10.12.2014r. Odnośnie początkowego okresu, prócz przedłożenia dokumentacja medycznej z 31.01.2011r., z 4.04.2011r. i 22.04.2011r., niewiele więcej była w stanie przedstawić na temat tego co miało być powodem awantur, które J. D. miał wówczas wywołać, ani jak one przebiegały i jakie obrażenia odniosła. Pewna była tylko tego, że w trakcie mąż wyzywał ją słowami obelżywymi (te cytowała szczegółowo – k. 3). Tylko odnośnie awantury z 22.04.2011r. lakonicznie stwierdziła, że mąż wykrczał jej wówczas ręce, choć nie pamiętała czy uderzył ją wtedy (k. 3).

Trudno uwierzyć, że osoba pokrzywdzona, nie pamięta pierwszego zdarzenia, w czasie którego została pobita, tj. pamięta dokładnie wyzwiska, ale już nie to, co było ich powodem oraz w jaki sposób napastnik ją zaatakował i co jej zrobił. Jest to wszak przeżycie traumatyczne, które rzutuje na dalsze relacje ze stosującym przemoc. Podobnie ogólnikowo przedstawiała kolejne awantury oraz ich przyczyny.

W tym miejscu należy odnieść się nie tylko do wyjaśnień samego J. D., (utrzymywał, że pomiędzy nim a żoną dochodziło do kłótni i to ona była stroną prowokującą i bardziej agresywną, wyrzucała go z domu, a kiedy się wyprowadzał, nachodziła i żądała powrotu, na co do pewnego momentu przystawał), ale do zeznań córek I. M. S. i N. S.. Nie sposób nie dostrzec, że ich relacje z postępowania przygotowawczego były niepełne, co same przyznały w trakcie przesłuchania przed sądem orzekającym, uzupełniając je poprzez wskazanie jak zachowywała się wówczas I. D. wobec męża. Tym samym dopiero analiza całości depozycji tych osób, pozwala na odtworzenie rzeczywistych relacji pomiędzy małżonkami.

M. S. potwierdziła, że w jej pierwotnych zeznaniach „nie ma słowa o tym jak zachowywała się jej mama wobec pana D.” (k. 195) i ten brakujący element relacji dodała przed sądem. Świadek – którą trudno posądzać o to, by wspierała linię obrony J. D. – wprost stwierdziła, że pierwotnym powodem kłótni były pretensje jej mamy o pieniądze, a potem doszła zdrada oskarżonego. Opisując zachowanie stron jednoznacznie wskazywała, że **„zaczęły się kłótnie w trakcie których oboje się wyzywali (...) bili się wzajemnie, przy czym oskarżony bardziej bił jej mamę”** oraz, że **„to bardziej jej mama prowokowała takie zdarzenia”**(k. 194v). Przyznała także, że obrażenia po takich awanturach, jak też okaleczenie były u obojga (k. 293). Jak się bowiem okazało I. D. kilka razy ostrymi narzędziami, jak też potłuczonym szkłem, cięła nie tylko siebie po rękach i szyi, ale i J. D.. Okoliczność tę potwierdza choćby świadectwo sądowo – lekarskie z dnia 28.08.2012r., kiedy to lekarz A. P. stwierdził na ciele J. D. tzw. „starą” ranę ciętą na szyi o dł. 6,5 cm oraz liczne „świeże” rany cięte na ramionach np. o dł. 9 cm, otarcia skóry na ramionach o dł. 6 cm, 4 cm i 5 cm oraz siniaki o wym. np. 4x2 cm (k. 181). I tu trudno uwierzyć, że oskarżony spokojnie godził się na takie zachowanie żony i nie pozostawało to w związku z owymi awanturami, które prowokowała I. D.. Opisując przebieg takich „typowych” awantur, M. S. zeznała, że najpierw była kłótnia i wyzwiska, a potem rękoczyn.

Podobnie zeznała N. S., według której kłótnie pomiędzy jej matką a oskarżonym „były o wszystko”, I. D. raz chciała, żeby mąż się wyprowadził, innym razem chciała być z oskarżonym i były sytuacje, że nie chciała wypuścić go z domu, bo **„chciała zostawić go przy sobie”** (k.293v). Potwierdziła, że dwukrotnie widziała jak jej matka chciała się okaleczyć oraz co istotne, że „jest pewna, że mama prowokowała awantury” (k. 293v), jak też że oboje wyzywali się, krzyczeli na siebie (k. 195v). Świadek opisała jedną sytuację, w trakcie której oskarżony uderzył I. D. i miała wówczas siniak na lewym przedramieniu. Uderzenie to świadek odebrała jako atak, a opisując przebieg awantury, stwierdziła, że jej matka „podeszła do niego, a on ją uderzył” (k. 195v). Na podstawie tej relacji nie sposób jednakże ustalić kto awanturę wywołał, jak ona przebiegała oraz w jakich okolicznościach doszło do tego uderzenia.

Prócz zaświadczeń, które pokrzywdzona przedłożyła i które ujęto w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu, w aktach sprawy znajduje się kserokopia dokumentacji medycznej I. D., w której lekarz w dniu 22.08.2014r. stwierdził obrażenia ciała – zasinienia (k. 12), a w wywiadzie kobieta wskazała, że powstały one dnia poprzedniego.

W aktach sprawy jest także wykaz interwencji. Z wykazu tego wynika, że dniu 22.08.2014r. taka interwencja była przeprowadzona. Interwenujący wówczas J. P. zeznał, że w jej toku rozmawiał z obojgiem i ci wzajemnie zarzucali sobie szarpanie, popychanie, a powodem awantury był to, że J. D. chciał się wyprowadzić do nowej partnerki życiowej, lecz żona nie chciała się na to zgodzić (k.22). I tu trudno uznać, że I. D. była ofiarą, a oskarżony napastnikiem, który realizował zamiar poniżenia i upokorzenia, także poprzez bicie, swej żony. Nie sposób zatem wykluczyć, że wcześniejsze „awantury” przebiegały według „podobnego scenariusza”.

O rzeczywistej postawie i roli pokrzywdzonej w związku, jak też w inicjowaniu awantur świadczą pozostałe relacje interwenujących funkcjonariuszy, którzy przyjeżdżali, ponieważ I. D. 13.05.2014r. nie chciała pozwolić wyjść z domu J. D. do pracy i przebiła dwie opony w jego samochodzie (k. 21v). B. C., który wówczas interweniował i przedstawił zachowanie pokrzywdzonej, podważając jej zeznania, że jedynie raz była pod domem J. B. oraz, że oskarżony był stroną atakującą, tj. bardziej agresywną od niej. Jak zeznał świadek, przed interwencją dotyczącą przebitych opon, był pod domem J. B., gdzie awanturowała się I. D., tj. kopała i dobijała się do drzwi mieszkania, żądając by oskarżony wrócił z nią do domu (k. 211). Nie jest to zachowanie kobiety zdominowanej i zastraszonej, która chce uwolnić się od domowego oprawcy i zakończyć związek. Tym bardziej, że o nowym związku oskarżonego wiedziała od października 2013r.

Z kolei w dniu 23.04.2014r. M. D. interweniował w związku z tym, że pokrzywdzona nie chciała wypuścić męża z domu, zamknęła go na klucz w mieszkaniu (k. 23v) i on ocenił wskazując nadto, że „to nie było zachowanie, które mogłoby świadczyć o tym, że pani boi się oskarżonego” (k. 311v).

Kobieta przeczyła relacjom funkcjonariuszy, stwierdzając np. odnośnie interwencji z 23 kwietnia 2014r. „tej interwencji nie pamiętam, były takie sytuacje w wersji męża, ale on jest duży mężczyzna i jak mogłabym go więzić. To jego wersja” (k. 380). Podobnie zeznała odnośnie interwencji z maja 2014r. (k. 380). Niemniej jej słowa są nie tylko nieracjonalne, ale w sposób oczywisty sprzeczne z jednoznacznymi dowodami, choćby w postaci akt sprawy wykroczeniowej. Nie dostrzegł przy tym sąd odwoławczy żadnego racjonalnego powodu, dla którego świadkowie – policjanci mieliby fałszywie zeznawać, biorąc stronę oskarżonego.

Reasumując, ujawnione w zeznaniach świadków zachowania oskarżycielki posiłkowej nie potwierdzają jej słów, że chciała zakończyć związek z oskarżonym i to on się temu sprzeciwiał, że to on był o nią chorobliwie zazdrosny oraz że „z jej strony nie był żadnych agresywnych zachowań” i żądał by do niej wrócił (k. 379v). Te ustalenia także w odmiennym świetle każą odczytać treść smsów, które oskarżony wysyłał do niej, a które ewidentnie stanowią odpowiedzi na jakies wiadomości, które sama przesyłała, a których treści nie udało się odtworzyć. Niemniej, w ocenie tut. sądu, w żadnym razie nie świadczą one o tym, że oskarżony I. D. nękał i groził jej, jak to pierwotnie utrzymywała.

Nie sposób zatem nie dostrzec, że I. D. jest nieobiektywna, manipuluje dowodami, jak też kreuje swój wizerunek – ofiary przemocy, przemilczając i negując to, co dla niej jest niewygodne i może podważyć jej słowa.

Taką właśnie motywację potwierdzają wnioski biegłej psycholog, która uczestniczyła w przesłuchaniu I. D. i stwierdziła, że „ma ona gotową odpowiedź na skierowane pod jej adresem uwagi, jest uparta, skłonna do działań odwetowych, potrafi manipulować. W sytuacjach problemowych, obciążenia psychologicznego mogą pojawiać się objawy konwersyjne, skłonna do somatyzacji swoich napięć, skargi na dolegliwości somatyczne nasilają się w momentach stresu, dając dość ewidentne korzyści” (k. 397).

Oceniając zaś postawę oskarżycielki posiłkowej wobec męża, biegła stwierdziła, że nie spełnił jej oczekiwań, jej frustracja rosła, mąż bardzo oszczędnie wydatkował swoje środki na potrzeby jej rodziny, w związku z czym „doświadczała napięcia, zniechęcenia, złości, agresji wobec męża, a te emocje osiągnęły bardzo wysoki poziom w momencie kiedy dowiedziała się o zdradzie męża (...) nadal chciała utrzymać swoje małżeństwo za wszelką cenę i w kontekście bardzo silnych emocji ujawniły się jej cechy osobowości – przede wszystkim skłonność do działań odwetowych. W poczuciu bezsilności, złości podejmowała się działań demonstracyjnych (groźby popełnienia samobójstwa i próby samobójcze) i zachowań agresywnych wobec męża” (k. 398).

Na tej podstawie, oceniając relacje pokrzywdzonej i wyjaśnienia oskarżonego, uznał sąd odwoławczy, że pomiędzy tymi osobami, do momentu wyprowadzenia się ostatecznego J. D., dochodziło do obopólnych kłótni, w trakcie których wzajemnie się wyzywali, szarpali, a I. D., tak, jak to przedstawiły córki, raz męża z domu wyganiała, by, gdy rzeczywiście wyprowadzał się, żądać jego powrotu i następnie wręcz chorobliwie starać się zatrzymać go przy sobie, nawet przy użyciu gróźb targnięcia się na własne życie, uniemożliwiania mu opuszczenia mieszkania, czy niszczenia jego mienia – samochodu, a w końcu prowokując awantury i następnie „przygotowując” odpowiednie dokumenty (w tym zaświadczenia lekarskie), by zmusić męża do pozostania. Kiedy te działania okazały się nieskuteczne, podjęła kroki odwetowe, tj. złożyła zawiadomienie o przestępstwie znęcania i groźbach oraz wyzwiskach pod swoim adresem. Nie można ustalić, by w czasie tym był choćby moment, kiedy to J. D. był stroną dominującą. Jakkolwiek możliwe jest wzajemne znęcanie się małżonków (vide np. wyrok SN z dnia 23.09.1992r., III KRN 122/92, Lex nr 22076), to konieczne jest wówczas wyodrębnienie okresów, w których jedna z tych osób miała przewagę nad drugą, co wynika z faktu, że samo znęcanie zakłada dominację sprawcy nad ofiarą oraz obiektywne ustalenie, że znęcał się on fizycznie lub (bądź także) psychicznie, a także w jaki sposób osoba pokrzywdzona odbierała zachowanie sprawcy. Jeśli w toku postępowania nie sposób ustalić powyższych kwestii, a nadto żadne z nich nie miało przewagi nad tym drugim, nie ma podstaw do skazania za czyn z art. 207 § 1 k.k. (wyrok SA w Krakowie z 25.03.1998 r., II AKa 40/98, LEX nr 35158).

Takich ustaleń w sprawie, na podstawie całokształtu materiału dowodowego, nie można wyprowadzić.

W tym miejscu odnieść się należy także do stwierdzonego przez lekarzy obrażeń ciała I. D., które niewątpliwie były, lecz tak, jak wyżej wskazano, okoliczności ich powstania nie są tak jednoznaczne, jak wskazywała to sama pokrzywdzona. Jej słowom wiary dać nie można.

Z akt sprawy i opinii sądowo – lekarskiej wynika, że 31.01.2011r. doznała jakiś bliżej niesprecyzowanych obrażeń (biegły stwierdził, że zapis w dokumentacji jest nieczytelny – k. 30 i 8), w dniach 4.04.2011r. i 22.04.2011r. stwierdzono krwiaki w okolicach ramienia i przedramienia oraz śródreżca lewego (k. 8v, 9), zaś 15.12.2013r. siniaki i otarcie skóry szyi, które w ocenie biegłego naruszyły czynności narządów ciała na okres krótszy niż 7 dni. Natomiast w dniu 31.12.2013r. pokrzywdzona doznała stłuczenia śródreżca lewego, które to obrażenie naruszyło czynności narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni.

Niemniej nie można wykluczyć, że obrażenia te powstały tak, jak to wyjaśniał J. D., nie wskutek jego umyślnie zadawanych razów, ale w trakcie kłótni, kiedy to także pokrzywdzona zachowywała się bardzo impulsywnie, a on bronił się czy też sama je powodowała. Nie ma dowodów, który przeczyłby wyjaśnieniom oskarżonego, że oskarżycielka posiłkowa, kiedy wywoływała awantury to atakowała męża nie tylko słownie, ale np. „skoczyła mu na plecy, zaczęła dusić, a on się bronił” (k. 278v), czy tłukła szkło i tym szkłem cięła nie tylko siebie ale i oskarżonego, co wywoływało reakcje obronne.

I. D. utrzymywała, że np. 31.12.2013r. mąż uderzył jej ręką o poręcz, co skutkowało powstaniem stłuczenia śródreżca (k. 279), lecz niewątpliwie była wówczas kłótnia pomiędzy nią a oskarżonym i równie prawdopodobne, a nawet bardziej, jest to, że oskarżony tak, jak utrzymywał, chciał wyjść z domu, a żona nie chciała do tego dopuścić, zagroziła mu zejście ze schodów ręką bez jego udziału, ręka kobiety zaklinowała się pomiędzy tralką a poręczą (k. 176v).

W tych okolicznościach, wobec ujawnionej postawy i motywacji I. D., jak też niewiarygodności jej relacji, co obnażyły także jej córki, nie sposób wykluczyć wersji przedstawionej przez oskarżonego odnośnie mechanizmu powstania obrażeń ciała kobiety. Tym samym, mając na uwadze zasadę wyrażoną w art. 5§2 k.p.k także nie można uznać sprawstwa J. D. w tym zakresie.

Z tego też powodu sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił J. D..

Odnośnie czynu, z art. 216§1 k.k., którego sprawstwo sąd I instancji przypisał oskarżonemu, nie dając wiary I. D., że prócz owych wyzwiska i słów sformułowań znieważających, kierowane były pod jej adresem groźby, to treść wiadomości, które wysyłał do pokrzywdzonej, nie może być skutecznie kwestionowana.

Jednakże w aktach sprawy, znajdują się także niektóre wiadomości, przesyłane przez I. D. do oskarżonego. Kiedy przeszedł się tę „korespondencję” pomiędzy nimi, nie sposób nie dostrzec, że J. D. odpowiadał na smsy kobiety, używającej pod jego adresem także słów obraźliwych i poniżających. Biorąc pod uwagę kontekst tych wypowiedzi, natężenie ich negatywnego brzmienia, jak też ewidentną chęć poniżenia ich odbiorcy, nie ma podstaw, by przyjąć tezę obrońcy, że czyn ten charakteryzuje się znikomością w rozumieniu art. 1§2 k.k. Niemniej strony korespondencji „nie pozostawały sobie dłużne”.

Z tego też powodu tut. sąd zmienił wyrok uznając, że na zniewagi oskarżonego I. D. odpowiadała zniewagami wzajemnymi, a nadto to ona była stroną „podtrzymującą” wymianę smsów, na podstawie art. 216§3 k.k. odstąpił do wymierzenia kary.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, w części uniewinniającej oskarżonego, kosztami procesu obciążony został Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 k.p.k.), co automatycznie uchyliło rozstrzygnięcie o kosztach z pkt. VIII dyspozycji wyroku, zaś w zakresie czynu z art. 216§ k.k., co do którego apelujący wnosił o umorzenie postępowania, sąd odwoławczy zwolnił J. D. od obowiązku poniesienia kosztów sądowych i w tym zakresie wydatkami obciążył Skarb Państwa